

Strona znajduje się w archiwum.



TYMCZASOWY ARESZT DLA PODPALACZA

Data publikacji 30.06.2014

Policjanci zatrzymali mężczyznę podejrzanego o kilka podpaleń budynków gospodarczych na terenie powiatu tomaszowskiego, a także o nieumyślne spowodowanie śmierci swojego kolegi. Straty spowodowane przez pożary jednorazowo sięgały nawet 80 tysięcy złotych. Sprawcy grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

25 czerwca, około godziny 23:00 dyżurny tomaszowskiej policji otrzymał zgłoszenie o płonącej stodole w miejscowości Brzustów. Na miejsce niezwłocznie skierowano służby ratownicze. Policjanci w okolicy miejsca pożaru usłyszeli z innej posesji dźwięk syreny. Pojechali tam spodziewając się następnego pożaru. Okazało się, że choć pożaru jeszcze nie było, alarm wywołał 20-letni mieszkaniec posesji. Mężczyznę przewieziono do Komisariatu w Czerniewicach.

Policjanci od kilku miesięcy prowadzili sprawę czterech innych niewyjaśnionych podpaleń w Brzustowie. Sytuacje te miały miejsce pod koniec grudnia 2013 roku oraz w styczniu 2014 r. W kręgu podejrzanych był 20-latek. Mężczyzna przyznał się do wszystkich podpaleń budynków gospodarczych takich jak drewniane szopy i stodoły z płodami rolnymi. Straty szacowano na kwoty od 19 do 80 tysięcy złotych.

W czasie przesłuchania piromana, śledczy wrócili do innego zdarzenia. 20-latek znał także 24-latka, który 9 czerwca 2014 roku utopił się w zbiorniku wodnym w byłej kopalni piasku w Brzustowie. Jak ustalili wówczas funkcjonariusze, tego dnia około godziny 15:00, 24-latek wraz ze swoim 20-letnim kolegą spożywali alkohol. Następnie korzystając z upalnej pogody poszli się ochłodzić do zbiornika wodnego powstałego po wyrobiskach piasku. Niestety żaden z nich nie umiał pływać.

Ze wstępnych ustaleń wynikało, że 20-latek pozostał na brzegu, a jego kolega wszedł do wody. Po chwili mężczyzna zniknął pod wodą, a kolega nie potrafił mu pomóc. Powiadomił więc służby ratunkowe. Niestety finał akcji okazał się tragiczny. Wezwani na miejsce płetwonurkowie wyłowili z wody mężczyznę. Obecny na miejscu lekarz stwierdził jego zgon. Ponieważ zgon ten budził wątpliwości śledczych, zaczęli dopytywać zatrzymanego podpalacza także o to zdarzenie. 20-latek przyznał, że był w tym feralnym dniu nad wodą razem z kolegą i podczas zabawy w podtapianie zbyt długo przytrzymał go pod wodą.

Odpowie za spowodowanie zdarzenia zagrażającego życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach, a także za nieumyślne spowodowanie śmierci. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

(KWP w Łodzi / gm)